

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyji z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POZROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{16}{28}$ GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{15}{27}$ GRUDNIA.

NOWINY DWORU.

W przeszły Poniedziałek, 12 Grudnia, hrabia *de Bray*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Bawarskiego, miał zaszczyt być przedstawionym N. CESARZOWEJ Jmci MARYI ALEXANDROWNIE.

Następnie, Komandor *Ribeiro da Silva*, Sprawujący interessa Cesarza Jmci Brezyljskiego, kawaler *de Fortunato*, Sprawujący interessa Króla Jmci Obojej Sycylii, baron *von Brenner*, Sekretarz Poselstwa Austriackiego i *P. Pierce* Sekretarz Poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki, oraz Pani Baronowa *Plessen*, Hrabina *de Bray*, Pani *Ribeiro da Silva* i Xiężna *Soutzo*, miały zaszczyt być przedstawionymi N. CESARZOWEJ Jmci MARYI ALEXANDROWNIE.

Przez Rozkazyienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowości, z dnia 11 Grudnia, Policmejster *Petrozawodzki*, Major jazdy liniowej *Kurowski*, przeniesiony zostaje na Policmejstra do miasta *Astrachania*; mianowani: Dowodzący zapasowemi: brygadą i pułkiem pieszym 16 dywizyi pieszej, liczący się w piechocie liniowej Jenerał-major *Lehmann*, Dowodzącym rezerwową dywizyą 3 korpusu piechoty; Pułkownik rezerwowego pułku Grenadyerów Gwardyi *Lukoszkow*, Dowodzącą *Rewelskiego* rezerwowego pułku strzelców.— 12 Grudnia, Pułkownik pułku strzelców Jenerał-Adjutanta Xięcia *Woroncowa Czychaczew 2*, mianowany Dowodzącą Litewskiego pułku strzelców.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, zatwierdzony został na urządzie obrony przez Szlachtę, Marszałek Gubernijalny *Wileński*, Radzca Honorowy, Kamer-junker *Domejko*, z pozostaniem Kuratorem Honorowym Szkół powiatu *Dzisieńskiego*.

Reskrypt CESARSKI,

na imię Jenerala piechoty Hrabia *Perowskiego*.

Hrabio *Leonie*, synu *Alexego*. Błogiej pamięci Rodzic NASZ, Reskryptem na imię wasze z dnia 25 Października 1854 roku powołał włościan Udziałowych do uczestnictwa w ogólnej sprawie obrony ojczyzny. Znalazło się ochotników daleko więcej, niż było zamierzono dla utworzenia trzech-bataljonowego pułku Celnych Strzelców CESARSKIEJ Rodziny i przeszło połowa życzących musiała wrócić do domów.

Dziś uznajemy za potrzebne sformować 4-ty bataljon tegoż pułku i dla tego rozkazujemy wam wydać nowe wezwanie do włościan udziałowych na zasadach, skreślonych w Ustawie 25 Października 1854 roku.

Polecając wam utworzenie tego 4-go bataljonu, pozostajemy w pełnej ufności, że włościanie udziałowi, na NASZE wezwanie, staną do obrony rodzimego kraju z tą samą gotowością, z jaką, powołani przez Rodzica NASZEGO ich współbracia, już wystąpili na spotkanie wrogów Prawosławnej wiary i Świętej Rusi.

Pozostajemy ku wam nazawsze przychylni.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

Carskie-Sioło, 16 Listopada 1855 roku.

Dyplomata CESARSKI,

Głównodowodzącemu Oddzielnym Kaukazskim korpusem, Namiestnikowi Kaukazskiemu, NASZEMU Jenerał-Adjutantowi, Jenerałowi piechoty *Murawjew*.

Niezachwiana wytrwałość, wzorowe męstwo i trafność w wojennych rozporządzeniach, które odznaczyły wszelkie działania wasze w Turcyi Azyatyckiej, uwieńczone dziś zostały zupełnym powodzeniem. Opoka Małej Azji, twierdza *Kars*, poddała się z całą załogą, artylleryą i wielkimi składami broni. Trzydziestotysięczna *Anatolijjska Armija* już nie istnieje,

i ten który naczelnie nią dowodził, Muszir Wassif-pasza, jest naszym jeńcem.

Z duszy dziękujemy wam za ten tak świetny czyn wojenny, którym chorągwie Ruskie w nową przyoblekły się sławę.—Polecamy wam wyrazić też NASZĄ szczerą wdzięczność i dowodzonym przez was wojskom, które chlubną swą wytrwałością i walecznością, przemogły najuporczywszą obronę nieprzyjaciela.

Dla odznaczenia chwalebnych zasług waszych, mianując was kawalerem orderu Św. Męczennika i Zwycięzcy Jerzego drugiego stopnia wielkiego krzyża, do któregoście pozyskali niezaprzeczone prawo, pozostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską nazawsze przychylni.

Na oryginalne własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

S.-Petersburg, 4 Grudnia 1855 roku.

Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatowi, z dnia 6 Grudnia, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik baron *Meyendorff*, Najłaskawiej mianowany Pełniącym obowiązki Wielkiego Koniuszego Dworu i Prezydentem Kantoru stajen Dworu CESARSKIEGO, z zachowaniem godności Jenerał-adjutanta i innych dotychczasowych urzędów.

— Z powodu ciężkiej słabości zdrowia Pełniącego obow. Ober-Prokurora Najświętobliwszego Rządzącego Synodu P. Radzcy Tajnego *Karasiewskiego*, N. CESARZ JMC NAJWYŻEJ raczył rozkazać, iżby, do czasu jego wyzdrowienia, Radzca Tajny *Serbinowicz*, objął pełnienie tychże obowiązków. Najsw. Rządzący Synod zawiadomił o tém Rządzący Senat odezwą z dnia 21 Listopada b. r.

— Rada Państwa w Departamencie Ekonomii i na Ogólnem Zgromadzeniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Skarbu, o dalszém wypuszczaniu monety miedzianej według stopy 32 rubli z puda, na sumę trzech milionów rubli srebrem, *uchwalita*: z powodu ukończenia wybijania miedzianej monety według stopy 32 rubli z puda, na sumę 3 milionów rubli srebrem, przeznaczonych do wypuszczenia NAJWYŻEJ zatwierdzonem Zdaniem Rady Państwa 7 Lutego 1849 roku, upoważnić Ministra Skarbu do uczynienia rozporządzenia ku przygotowaniu i puszczeniu w obieg takiejże miedzianej monety jeszcze na 3 miliony rubli srebrem, stosownie do prawideł, postanowionych w 1849 roku. Zdanie to zatwierdzone zostało przez N. CESARZA JMC I w dniu 18 Listopada bież. roku.

— Głównodowodzący korpusami Gwardyi i Grenadyerów, biorąc na uwagę potrzebowanie znacznej liczby oficerów, jakie wyniknie w roku przyszłym dla uzupełnienia składu służby przy działach baterji nadbrzeżnych i fortyfikacyj, broniących brzegów morza Bałtyckiego, wstawia się, iżby zaproszeni byli do służby na pomienionych baterjach i fortyfikacyach, wszyscy ranni oficerowie Marynarki, niezdolni, z powodu ran, do pełnienia służby we flocie. O takim wstawieniu się Jenerał-Adjutanta hrabi *Rüdigera*, udzielonem od Ministra Wojny, Departament Inspektorski czyni wiadomo w Wydziale Marynarki.

(*Pamiętnik Morski.*)

— W tych dniach umarł w Petersburgu Radzca Tajny *Żeleznów*.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 11 Grudnia pozostało chorych 55 — w ciągu doby zachorow. 1 — wyzdr. 0 — umarło 3 — po 12 Grudnia pozostało chorych 53.

W ciągu doby zachor. 0 — wyzdr. 0 — umarło 1 — po 13 Grudnia pozostało chorych 52.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 0 — umarło 4 — po 14 Grudnia pozostało chorych 53.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 (20) Grudnia.

ROZKAZY DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Przez NAJWYŻSZE Rozkazy J. C. Mości, wydane:
do Zarządu Cywilnego.

W *Nikołajewie*, 25 Września 1855 roku.

Posunięci za wysługę lat:

Z Radzcy Kollegialnego na Radzcę Stanu, Radzca Rządu Gubernijalnego Płockiego *Bogusławski*, ze starszeństwem od 25 Czerwca 1854 roku.

Z Radzców Dworu na Radzców Kollegialnych, Radzcy: Prokuratorzy w Królestwie *Gutt* i Wydziału Wojskowego w Rządzie Gubern. *Warszawskim Kobylecki*; Naczelnik Wydziału w Zarządzie Okręgu Naukowego *Warszawskiego* i Członek Komitetu Examinacyjnego *Plewe*; Sędzia Sądu Appelacyjnego *Zegrzda*; pełn. obow. Sędziego tegoż Sądu *Zapolski*, i byli Sędziowie, obecnie uwolnieni od służby *Krzyżanowski* i *Szałowicz*; Sędzia Prezydujący w Sądzie Policji *Poprawczej Wydz. 1 Waryłkiewicz* i Sędziowie: Trybunału Cywilnego w *Warszawie Kamiński* i Sądu Kryminaln. gub. *Warszawskiej Nowiński*; pełn. obow. Inspektora Urzędu Lekarskiego gub. *Augustowskiej Sokołowski*, Nauczyciel Gimnazjum Gubern. w *Suwałkach Bezcenny* i Nauczyciel nadetatowy Gimnazjum Realnego w *Warszawie Łopuski*, ze starszeństwem: *Plewe* od 4 Czerwca 1853; *Sokołowski* od 21 Lutego, *Gutt*, *Zegrzda*, *Krzyżanowski* i *Szałowicz* od 4 Kwietnia; *Zapolski*, *Waryłkiewicz*, *Kamiński* i *Nowiński* od 18 Maja; *Łopuski* od 20 Lipca; *Bezcenny* od 19 Września, *Kobylecki* od 5 Października 1854 roku.

Z Assesorów Kollegialnych na Radzców Dworu: w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych: pełn. obow. Naczelnika *Święcki* i Referent *Samochwałów*; Młodszy Radzca Rady Budowniczej przy tejże Komisji *Borzęcki*; Sędzia Trybunału Cywilnego w *Warszawie Miszkiewicz* i pełn. obow. Sędziego Płockiego Sądu Kryminalnego *Bartold*; Inspektor Szkół Rządowych i prywatnych Okręgu Naukowego *Warszawskiego Krysiński*; pełniący obowiązki: Assesorów Trybunału Cywilnego w *Płocku Bilewski* i *Strzeszewski*; Starszy Pomocnik Szefa Biura Zarządu Inspektora Głównego Służby Zdrowia *Baraniecki* i Pisarz Kancellaryi *Ziemiańskiej gub. Radomskiej Wolski*; ze starszeństwem: *Baraniecki* od 4 Marca 1845; *Samochwałów* od 25 Grudnia 1851; *Bilewski* i *Strzeszewski* od 20 Lipca 1853; *Święcki*, *Borzęcki*

ki i Wolski od 4 Kwietnia; Bartold od 18 Maja; Miskiel od 19 Września; Krysiński od 19 Października 1854 roku.

Z Radców Honorowych na Assessorów Kollegialnych: Pełniący obowiązki: Radcy Dyrekcji Ubezpieczeń Słomiński; Radnego Magistratu m. Warszawy Mazurkiewicz; Zastępca Assessora Sądu Policji Poprawczej wydz. Kaliskiego Sulimierski; i pełn. obow. Sekretarza 1 klasy w Komisji Rząd. Spraw Wewnętrz. i Duchownych Jasiński; ze starszeństwem: Jasiński od 3 Października 1851; Mazurkiewicz od 4 Kwietnia 1853; Słomiński od 18 Maja, Sulimierski od 9 Czerwca 1854 roku.

Na Radców Honorowych: Lekarz Instytutu Szlacheckiego w Warszawie Hirsberg, ze starsz. od 16 Lutego 1849 r.

Z Sekretarzy Kollegialnych. Nauczyciele: Starszy w Gimnazjum Gubernialnym w Płocku Kronikowski i Młodszy w szkole powiatowej o 5-ciu klassach w Pułtusk Salamonowicz; pełniący obowiązki: Naczelnika Oddziału w Rządzie Gubern. Warsz. Waśkiewicz i Assessora Sądu Policji Poprawczej wydziału Łęczyckiego Koskowski; w Dyrekcji Ubezpieczeń: Referenci: Unierzyski, Słomiński i pełn. obow. Referenda Włodarski; Sekretarz Magistratu m. Warszawy Kolenda; Tłomacz biura Naczelnika pow. Radomskiego Sławiński i w Sądach pokoju Okręgów: Ostrołęckiego — pełn. obow. Pisarza Jeziorkowski; i Sołectkiego — Podpisarz Filleborn, ze starszeństwem: Kolenda od 17 Marca; Unierzyski Słomiński, Włodarski, Waśkiewicz i Kronikowski od 18 Maja; Koskowski, Jeziorkowski i Filleborn od 11 Sierpnia, Salamonowicz, od 3 Września, Sławiński od 20 Października 1854 roku.

Z Sekretarzy Gubernialnych na Sekretarzy Kollegialnych: Dziennikarz i Archiwista Zarządu interessów obrzędu Greko-Unickiego w Komisji Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych Kamiński; pełniący obow. Burmistrza m. Nasielska w gub. Płockiej Wodziński i w Magistracie m. Warszawy Kontroler Zagrabiński i pełn. obow. Starszego Rachmistrza Iwański, ze starszeństwem: Wodziński od 17 Września 1850; Kamiński od 26 Grudnia 1853; Zagrabiński i Iwański od 18 Maja 1854 roku.

Z Rejestratorów Kollegialnych na Sekretarzy Gubernialnych: w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych: Sekretarz 1 klasy Burba; pełn. obow. Pomoчника Expedytora Czosnowski i Urzędnicy Kancellaryi Giedroń, Wysocki, Kopczyński i Chawłowski; w Magistracie m. Warszawy: Inspektor Urzędu miar i wag Czartoryski i Rejestrator Sieklucki; Pisarz w Zarządzie okręgu Naukowego Warszawskiego Sulimierski; ze starszeństwem: Burba od 17 Września 1847, Czosnowski, Gedroń, Wysocki, Kopczyński, Chawłowski, Czartoryski i Sieklucki od 18 Maja, Sulimierski od 19 Września 1854 roku.

Dnia 27. Września 1855 roku.

Posunięty za wysługę lat, z Radcy Kollegialnego na Radcę Stanu: Kierujący Wydziałem prawnym w Banku Polskim, Radca Prokuratorji i Członek Komisji Rząd. Spra-

wiedliwości Wosiński, ze starsz. od 4 Kwietnia 1854 roku i przeznaczeniem na stałego Członka tejże Komisji.

Dnia 30 Września 1855 roku.

Otrzymując rangę, Sekretarza Gubernialnego, były Tłomacz Pyzdrowskiej, obecnie pełn. obow. Sekretarza Szczepiorskiej Komory Celnej Koźmiński, ze starszeństwem od 28 Kwietnia 1855 roku.

Dnia 2 (14) Listopada 1855 roku.

Przez rozporządzenia Komisji Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Właściciel dóbr: Franciszek Dombiski, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w powiecie Kieleckim; Franciszek Wilczewski, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w powiecie Lipnowskim, i Stanisław Popławski, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w powiecie Białskim.

W Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien, mianowany: Nauczyciel Religii Rzymsko-Katolickiej w Szkole Realnej przy ulicy Leszno, Xiądz Maciej Serwiński, Kapłanem i Nauczycielem tejże Religii w Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien.

W Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowani: Starszy Konduktor Eustachy Prosnowski, Zawiadownicą Stacji 3 klasy i Konduktor Stanisław Żurkowski, Starszym Konduktorem Drogi Żelaznej.

W dniu 17 (29) Listopada r. b. upłynęło dwadzieścia pięć lat od czasu wybuchnięcia w roku 1830 w Warszawie rokoszu.

Z tego powodu podobało się JEJEGO CESARSKIEJ MOŚCI rozkazać:

1.) W wynagrodzeniu Urzędników, w owym czasie w wojskowej i cywilnej służbie zostających, którzy bądź uchylili się od wszelkiego udziału w rokoszu, bądź usunięci byli przez władze rewolucyjne w samym początku buntu, oraz tych którzy znajdowali się w interessach służby w Rosyi i obcych krajach i pozostali tam do przywrócenia w kraju prawego porządku, uiszczać im, poczynając od dnia 1 Stycznia 1856 roku, niezależnie od pobieranych przez nich płac, tytułem dodatku, płacę jaką pobierali na zajmowanych przez siebie posadach w dniu rokoszu. — Że zaś dodatek pomieniony nie ma być brany do obrachunku przy wyznaczaniu pensyj emerytalnych, przeto J. C. Mość rozkazać raczył: wypłatę onego skutecznie pomienionym osobom, tylko przez czas pozostawania ich w służbie i bez jakichbądź potrąceń.

2.) Byłym oficerom i niższym stopniom byłego Wojska Polskiego, którzy od czasu rokoszu nie ściągnęli na siebie, pod względem politycznym, żadnych obwinień lub podejrzeń; i którzy oprócz pobieranego na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonych przepisów pod dniem 25 Czerwca (7 Lipca) 1836 roku wsparcia dożywotniego, przy podeszłym wieku i obciążeniu familiją, nie mają żadnego innego sposobu utrzymania, powiększyć wsparcie takowe: tym, którzy pobierają

do rs. 150, o połowę; a tym którzy je pobierają do rs. 250, o jedną trzecią.

3.) Dozwolili wchodzić na nowo do służby zaliczonym z powodu rokoszu do 3 Kategorji, i dotąd z niej nie wyłączonym, tudzież tym, którzy za udział w odkrywanych w kraju złych zamiarach, oddaleni zostali od obowiązków z wzbronieniem powrócenia do służby, jeżeli, pierwsi, od czasu rokoszu, a drudzy od dnia oddalenia, nie mniej jak lat pięć prowadzili się pod każdym względem nienagannie. — Przy przyjmowaniu osób pomienionych do służby, NAJWZĘSZYJ rozkazano przestrzegać, iżby te przeznaczane były na posady zdolnościom ich odpowiednie, nie wyższe jednak od tych jakie dawniej zajmowały. — Również podobało się J. C. MOŚCI dozwolili wchodzić do służby w porządku stopniowym, tym z pomiędzy przebywających za granicą z powodu rokoszu 1831 roku lub następnie tamże zbiegłych, którzy z powodu dobrych o nich poświadczeń naszych Missyj, otrzymali pozwolenie powrócenia do kraju, i którzy od dnia powrotu nie mniej jak lat dziesięć prowadzą się nienagannie.

4.) Osobom Stanu Duchownego, które z powodu należenia do odkrytych w Królestwie Polskiem po rokoszu towarzystw w złych zamiarach zawiązanych, wysłane zostały na mieszkanie do gubernij Rossyjskich, dozwolili powrócić do Królestwa, w miarę dobrego ich sprawowania się w obecnym miejscu pobytu, z pozostawieniem ich pod nadzorem i z zastrzeżeniem, ażeby, do czasu przekonania się o ich dobrym sposobie myślenia, nie były przeznaczane na Proboszczów i nie otrzymywały wyższych stopni Duchownych.

5.) Tych z pomiędzy będących rodem z Królestwa, którzy za przestępstwa polityczne, wykryte po rokoszu, ulegli ciężkiej karze przez zesłanie do Syberyi, do robót w kopalniach, lub na osiedlenie, bacząc na dobre sprawowanie się w ciągu cierpianej kary, pierwszych, jeżeli przebyli w robotach ciężkich nie mniej jak jedną trzecią oznaczonego czasu, uwolnić od takowych, a innym, czas oznaczony skrócić do jednej trzeciej; z zostających zaś na osiedleńcu, tym, którzy nie mniej jak lat dziesięć przebyli w Syberyi, i mają żony i dzieci, dozwolili powrócić do kraju, lecz pod ścisły nadzór i bez powrócenia praw pochodzenia i skonfiskowanego majątku.

(Gazeta Rządowa.)

Zarząd Okręgu Poczтового Królestwa Polskiego.

Dla prędszego dochodzenia korespondencyi, przechodzącej z zagranicy przez Warszawę na trakt Petersburski, jako też dla wzajemnego zastosowania biegu poczt kursujących pomiędzy Warszawą, Kownem i Petersburgiem, w skutek rozporządzenia Władzy Wyższej, poczynając od dnia 1 (13) bież. m. i roku zaprowadzają się zmiany następujące: Poczty z korespondencją prostą, wysyłane dotąd o godzinie 6 po południu, odtąd będą wyprawiane o godzinie 9 rano. Z tego powodu korespondencja dla przesłania temi pocztami winna być oddawaną w wiliją. — Poczty te będą wyprawiane: 1) Z Warszawy do Kowna codziennie. 2) Z Warszawy do Petersburga pięć razy w tygodniu, to jest: we Wtorek, Środę,

Czwartek, Sobotę i Niedzielę. — Poczty odchodzące we Wtorek i Sobotę, będą przewożone w karetach Petersburskich z passażerami; przy nich będą wyprawiane także pieniądze w biletach. Poczty wozowe będą wysyłane we Wtorki i Soboty o godzinie 6 po południu; o czem podaje się do powszechnej wiadomości. — Z upoważnienia Naczelnika Okręgu, Radzca Kollegialny *Kaczaunoff*. — Za Naczelnika Sekcyi, *A. Adamski*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

W gazecie Kolońskiej piszą z Konstantynopola: «Zapewniają, że marszałek Pelissier przedstawił Cesarzowi Ludwikowi Napoleonowi memoryał, w którym dowodzi, że zawojowanie Krymu będzie kosztowało we trojnásób drożej, niż kosztowało zdobycie południowej części Sewastopola. Kluczem Krymu jest Perekop, a atakowanie tego punktu, położonego pośród jałowych stepów, byłoby najzuchwalszym zamachem w całej nowożytnej historyi wojennej. Marszałek zamierza przenieść teatr wojny na inne punkta. Jenerał Martaimpreau posłany został do Krymu, dla ustnego porozumienia się z Marszałkiem.

— *Nord* donosi, że Dowódzca floty Czarnomorskiej sir Edmund Lyons, odpłynię w pierwszych dniach Stycznia do Malty, gdzie zostanie przez zimę. W dowództwie floty zastąpi go, aż do nowej kampanii roku przyszłego, kontr-admirał sir Houston Stewart.

— W gazecie *Nord*, piszą ze Sztambułu, 28 Listopada, że tam niema prawie żadnych nowin wojennych i politycznych. O tej dacie Kars tak był ścisłe oblegany, że wszyscy oczekiwali jego poddania się. Omer-pasza skorzystał ze swego powodzenia, żeby zabezpieczyć swoje komunikacye, zamiast coby miał ciągnąć na Kutais lub Tiflis. Korrespondent mówi dalej: «Oto są wszystkie nowiny; ale w dzisiejszej wikłaninie nie same tylko wojenne działania zwracają powszechną uwagę. Ani zwycięstwa, ani świetne czyny oręża jakkolwiek bajeczne, nie ocalą już dziś Państwa Ottomańskiego. Losy Wschodu zależą dziś przedewszystkiem od poziomych ministerjalnych intryg. Ten, komu są obcemi tutejsze Ministerjalne i Serajowe przebiegi, będzie w słowach moich widział przesadę. Ale niech tylko ustanie wojna, niech pokój rozwiąże dzisiejsze zwikłania, a wszyscy ocenią słusność naszych wniosków. Słaby charakter, (używam tu najskromniejszego przymiotnika) dzisiejszego Sułtana, stanowi jedną z widzialnych przyczyn złego. Ale w gruncie, przy okolicznościach obecnej epoki, słabość ta jest jeszcze dobrodziejstwem. Jakkolwiek są wielkie klęski, sprawione przez terazniejszą wojnę, one byłyby jeszcze straszliwsze, jeżeliby Abduł-Medżid miał tęgi charakter swego ojca Machmuda, albo porywczosć domnianego Następcy Tronu, brata Sułtańskiego, Abduł-Aziza. Niezbędnie przyszłoby do rzezi między chrześcianami i muzułmanami i ponowiłyby się Nieszpory Sycy-

lijskie dla oswobodzenia Turcyi od sprzymierzeńców. Dziś się spodlony i zwątały Rząd Turcyi, jest jedynym możebnym Rządem w butwiejącej społeczności, która przeżywszy już swój zawód, zakreślony od Opatrzności, skazana jeszcze została, grą namiętności Zachodu, na dźwiganie brzemienia swego oplakanego i zagadkowego żywota. To smutne przekonanie dzielą wszyscy, którzy znają Turcyę, a nigdy nie można było tak dobrze zgłębić moralnego i politycznego stanu tego kraju, jak w terażniejszej chwili. Na Zachodzie wolno sobie roić ułudne teorye, czerpiąc do nich materiały z książek i dorywczych zarysów, ale Turcyi niepodobna poznać inaczej, jak na miejscu. Pierwszym marzycielem tego rodzaju był P. de Lamartine, który, jak mniemają Turcy, przyjął islamizm po łaskach, jakie od Sułtana odebrał; tak przynajmniej sobie wyobrazili muzulmanie po przeczytaniu pierwszego tomu jego Historii Turcyi. Wszystkie teorye Falmerajera i kompanii są niedorzecznością i czystym urojeniem w oczach tego, kto prawdziwy stan rzeczy przenika.» (J. de S.-P.)

— Piszą ze Stambułu do *Times*, że w Bosforze będą zimowały do 12,000 anglików, w tej liczbie większa część jazdy, przybyłej z Balaklawy i Eupatoryi, dwa bataljony Legii niemieckiej, Turecka artyllerya konna (z korpusu anglo-tureckiego), oddziały angielskich pułków pieszych, oraz chorzy i wracający do zdrowia. Niemcy będą zimowali w Kipulek, pod dowództwem pułkownika Woolridge, a jazda zostanie rozmieszczona po rozmaitych punktach. (P. P.)

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 16 Grudnia.* Cesarzowa Elżbieta w dniu 13 Grudnia, omal co się nie stała ofiarą przypadku, podobnego temu, któremu niedawno uległ w Triescie Arcyksiążę Ferdynand-Maxymilian. Konie w karecie zbiegały się, stangret spadł z kozłów na ziemię i Cesarzowa została ocalona jedynie przytomnością umysłu przejeżdżającego tamtędy furmana, który swój wóz, ciężko naładowany, skierowawszy w poprzek ulicy, zagroził drogę rozbukany koniom. Cesarzowa, która w tem zdarzeniu zachowała chłodną rozwagę, nie doznała ztąd żadnych złych skutków i wróciła do pałacu w powozie prywatnym. W kilka potem minut, N. Pani, wraz z Cesarzem, odjechała do Schönbrunn, witana sympatycznymi okrzykami ludności, która, uwiadomiona o zdarzonym przypadku, tłumnie się zgromadziła na drodze.

— Listy z Neapolu donoszą, że klimat Włoch zupełnie przywrócił zdrowie Arcyksięciu Albertowi i że J. C. Wysokość zamierza na Nowy Rok przybyć do Wiednia.

— Od niejakiego czasu pewne niemieckie gazety dają do zrozumienia, że Austria podda znowu pod rozsądzenie Sejmu zagadnienia, z kwestyi Wschodniej wynikające.

PRUSSY. Na posiedzeniu Izby Deputowanych 17 Grudnia Minister Skarbu złożył jej budżet na rok 1856, którego wydatki, równoważą się z przychodami w cyfrze 118,864,071 talarów.—Wniosek hrabi Schwerin, o wyprowadzeniu śledztwa, o ile wpływ władz krajowych na wybory do Parla-

mentu mógł wpłynąć na swobodne głosowanie, został odesłany do osobnej Komisji!

FRANKFURT. Baron Brunnow, Minister Rossyjski przy Związku Niemieckim, najął na lat cztery hotel zeszłego barona Karola Rothschilda. (G. P.)

DANIJA.

Piszą z Elseneur, 15 Grudnia, do gazety *Ostsee Zeitung*: «Fregata parowa *Retribution*, na której znajduje się admirał Baynes, stoi na kotwicy w Kopenhadze; w tej chwili morze Bałtyckie jest, jak twierdzą, całkiem opuszczone przez okręty flott sprzymierzonych. (P. P.)

ANGLIJA.

LONDYN, 15 Grudnia. Na jednym meetingu towarzystwa rolniczego, odbytym w Guilford, P. Drummond miał, z powodu wojny mowę, z której powtórzymy tu niektóre miejsca: «Gazeciarze, ci wielcy Doktorowie społeczni, przekreślił charakter wojny; twierdzą, że prowadzimy wojnę w interesie cywilizacyi. Proszę uniżenie: co tu ma do czynienia cywilizacya? Czyliż mamy pójść zburzyć pokój wszędzie, gdzie nie znajdziemy cywilizacyi takiej, jaka nam będzie do smaku? Ta wojna Donkiszotowa ukończyła już swój zawód. Nie pragnę ja pokoju *bądź-co-bądź*, ale też nie chcę wojny *bądź-co-bądź*. Nigdyż więc nie nabędziemy zdrowego rozsądku? Nie lubię bitew, bo chciałbym zawsze wyjść z nich zwyciężcą, a właśnie nie tak się z nami dzieje.

«Nie wdrygałem się wojny, ale życzylibym z całego serca, iżbyście z niej wyszli z korzyścią. Im bliżej rozbieram trudności położenia, tym więcej przekonuję się, że was mamiać we względzie prawdziwego rzeczy stanu. Co do mnie, bardzo wątpię, iżby Cesarz Francuzów był usposobiony do dalszego posuwania wojny; a pytam was, czy chcielibyście dalej ją prowadzić sami? (Nie, nie.)

«Nie mówię żeby tak było, ale proszę was wyrobić w sobie pewne przekonanie i powiedzieć mi wyraźnie, co chcecie iżbym czynił: czy mam, jako wasz reprezentant, utrzymywać, że powinniśmy sami jedni walczyć przeciw Rossyi, i nie przyjmować pokoju, chociażby nam był ofiarowany?

«Zastanowmy się nieco nad kwestyą: wydatkowaliście 100 milionów funtów sterlingów w tym roku. Chleb drożeje, cukier drożeje, ubogiemu coraz trudniej się żywić. Czy mniemacie, że nasze fabryki mogą kwitnąć w takim stanie rzeczy? Mam przekonanie przeciwne, a kiedy gazety, które wam zawracają głowy, spostrzegą skutki swego postępowania, nagle się odwrócą i zaczną popierać przeciwne założenia. Sądzę więc, że, jako ludzie rozsądni, powinniście się dobrze zastanowić, i oświadczyć, że nie chcenie prowadzić wojny z Rossyą sami jedni.»

— Piszą z Londynu do *Nowej Gazety Pruskiej*: «Upadek Karsu, jest powszechnie uważany za cios dotkliwy. Prassa peryodyczna jest nawet dość szczerą dla wyznania, iż tak się nań zapatruje. Niektóre gazety mówią, że jeżeliby poddanie się to wcześniej nastąpiło, mogłoby zrównoważyć, pod względem strategicznym, zdobycie Sewastopolu, Kerczu i Kinburnu.

— Piszą do *Gazety Wrocławskiej*: «Co do postępu pośrednictwa Austrii, oto czegośmy się dowiedzieli. Austria naprzód zwracała się do Cesarza Francuzów, ofiarując swe usługi i zapytując czyli będą przyjęte. Austria nie była sformułowała jeszcze żadnego z warunków, które podjęła się popierać i przedstawić w Petersburgu. Napoleon przyjął pośrednictwo i *zmusił* Gabinet Londyński do wysłuchania propozycyji Austrii. Na samym wstępie stało się wiadomem, że Austria, ze swej strony, miała nalegać o jeden tylko warunek, mianowicie o zneutralizowanie Morza Czarnego, i o zniesienie fortyfikacyj Rossyjskich na brzegach tego morza. Dziś naradzają się w Paryżu i Londynie nad artykułami, które mają być dodane do takiego programmatu Austriackiego. Lord Palmerston chce koniecznie, jak nas zapewnia, iżby Rossya ustąpiła ziemie, przylegające do ujść Dunaju, jakowe ziemie powinny wejść do składu Xięstw nad Dunajskich.

«Nie jest to już, na co się z razu zgodzono, mianowicie, że Rossya nie ma ponieść żadnego uszczuplenia territorium. Jak skoro Francya i Anglija ostatecznie o ten punkt się umówią, zavezwą natychmiast Austrią do przystania na też wymagania. Widzimy ztąd, że układy o pokój mają długą drogę do przebieżenia, wprzód nim staną u celu. Ale dziś już można z zupełną prawie pewnością przewidzieć, że żadnej nadziei pokoju mieć nie można, dopokąd lord Palmerston pozostanie Głową Gabinetu. Znajdzie on zawsze sposób sparaliżowania wszelkich w tym względzie usiłowań.

«Mówią o zamierzanym pojednaniu się lorda Johna Russella z lordem Palmerstonem. Pierwszemu ma być dany order Podwiązki, wakujący po zgonie Xięcia Sommerset i mianowany on będzie Lordem i Parem. (*) Lubo już bardzo podupadły, lord John Russel nie zdaje się jeszcze być lordowi Palmerston dość nieznającym i ten ostatni chciałby mu odjąć wszelką możność szkodenia jego zamiarom.»

— Donoszą z Kalkuty pod dniem 8 Listopada, o zaszłym tam zgonie X. Carew, Arcybiskupa Edessy, Wikaryusza Apostolskiego w Bengalu. (J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 15 Grudnia. Piszą do *Gazety Indépendance Belge*: «Cała eskadra admirała Penaud wróciła z morza Bałtyckiego do Portu Cherbourg.»

«Dziś Cesarz odbył w Karuzelu przegląd czterech pułków liniowych i bataljonu strzelców pieszych. Minister Wojny, generał Canrobert i inni oficerowie Dworu Wojskowego, znajdowali się na przeglądzie. Pomienione wojska, przybywające z obozu północnego, i należące do dywizyi generała Renault, są przeznaczone do Lyonu i mają być najpierwszemi dla wysłania do Krymu, jeżeli tam będzie potrzeba posiłków.

— Monitor ogłosił, że Cesarz będzie na Nowy Rok przyj-

(*) John Russell, syn Xięcia i Para Bedford, jest tylko lordem przez grzeczność (by courtesy) to jest tym, co po polsku możnaby nazwać *Lordzicem*; prawdziwym zaś lordem może zostać albo przez spadek po ojcu, albo z mianowania na Członka Izby Lordów.

mował członków Ciąła Dyplomatycznego, wszystkie Władze Rządowe, Gwardye Narodowe i Armija.

— Podług korespondencyj *Indépendance Belge* Rząd nasz nie rachuje już na spółdziałanie Hiszpanii. Sprawa ta przedstawiała ważne trudności, z resztą zapewniają, że Poseł w Madrycie, margrabia de Turgot, odebrał od swego Rządu zlecenie nie nalegania na sojusz z Hiszpaniją, a to z powodu nadziei pokoju którą ma Gabinet Paryski.

(J. de S.-P.)

HISZPANIJA.

MADRYT, 14 Grudnia. (Przez telegraf.) Dziś na Kortezach ukończone zostały rozprawy nad projektem Konstytucyi. (G. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, 20 Grudnia. Dziś w Monitorze donoszą, że pułki Gwardyi, powrócone z Krymu, wejdą do Paryża 29 bież. m. i będą spotkane przez Cesarza na placu Bastylii.

— Mówią że generał Canrobert będzie mianowany Dowódcą francuzkiego oddziału, który, w razie potrzeby, będzie posłany na przyszłą wiosnę na Bałtyckie morze.

— Na Gieldzie dziś: 4½ procentowe 91 frank 75 centimów — 3 procentowe 65 franków 5 centimów.

LONDYN, 19 Grudnia. Pierwszym aktem Izby Gmin, po zebraniu się Parlamentu, będzie obior nowego Mowcy (Speaker), to jest Prezydenta Izby, na miejsce P. Shaw Lefebvre, który zostanie mianowany Lordem i Parem. Wymieniają dwóch kandydatów na tę znakomitą posadę: PP. Thesiger i Fitzroy. Mowca Izby pobiera rocznie 6,000 funtów sterl. a po ukończeniu urzędowania zwykle mianowany jest lordem i parem i dostaje pensyi dożywotniej 5,000 funtów sterlingów.

— Nie przestają posyłać do Krymu oddziały rzemieślników dla armii (Army works-corps.) Nowy taki oddział, złożony z 250 ludzi, między którymi są piekarze, rzeźnicy, cieśle, mularze, mechanicy i t. d. w tych dniach odplynie na transporcie *Jura*.

— Na Gieldzie 20 Grudnia, Konsolidy 88½.

WSCHÓD. Podług najnowszych wiadomości ze Wschodu załoga Karsu w chwili poddania się, wcale już nie miała prowiantu; konina rozdawala się tylko chorym. — W Krymie 3 Grudnia panowała straszliwa burza; na morzu żaden nie zdarzył się przypadek, ale rzeka Czornaja wystąpiła z brzegów, tak, że wojska obozujące nad nią, schroniły się na wzgórze, i zajęły się budowaniem nowych baraków na miejsce zatopionych. (J. de S.-P.)

NOWE DZIEŁA.

PIERWSZE ZASADY SZTUKI POŁOŻNICZEJ, które do potrzeb początkujących w tej umiejętności kobiet zastosował, a dla łatwiejszej nauki przez pytania i odpowiedzi ułożył *Juljan Albin Moszyński*, Doktor Med. Naczelný Lekarz Szpi-

talu św. Jakuba w Wilnie, i t. d. z 9 tablicami figur na miedzi rytých.

Wilno, nakł. księgarni p. f. Rubena Rafałowicza, 1855. 8-vo — str. XXXI — 280.

Póki człowiek młody, za pierwszą ma dla siebie potrzebę zabawę; toż i z narodem: póki młody, buja w nim poezya, fantazyja, i te wyrażają się na jego literaturze. I człowiek i naród, wchodząc w lata, od zabawy, zwracają się do pożytku.

Tak się dzieje w zwyczajnym rzeczy porządku. Ale są i ludzie i narody, których młodość trwa długo, daleko poza naturalny peryod.

Cóż podobnego ma miejsce w naszej literaturze; dawniej już gdzieś powiedzieliśmy, że żadnej innej nie ustępuje ani w prawdziwej poezyi, ani w poetyczności, ani w belletrystyce, ani w fantastyzmie, ani w krytycyzmie, ani, daj go Bogu! w transcendentalnych zaciekach. Tego wszystkiego mamy do przesytu — tylko dzieła czysto-naukowe, albo choćby czysto-użytkowe, zawsze niezmiernie rzadkie u nas zjawiska, zdają się stawać coraz rządzszymi; *rari nantes*, ledwo w dalekich przerwach wypływają z pośród odmętu romansów i powieści, które, w prawdziwie zatrwającąmnóstwie, spławia do Lety rzeczka naszej literatury.

Żąd zawsze z sową radością witamy ukazanie się w naszym języku dzieła naukowego, albo, jakeśmy się wyrazili, *użytkowego*.

Takiem jest w najwyższym stopniu, bo obchodzącem społeczność i zaradzającem najpilniejszej potrzebie, książka Doktora *Moszyńskiego*, której tytuł wyżej przytoczyliśmy.

Następny wyjątek z przedmowy autora, da w pełni poznać pierwsze pobudki do napisania tego dzieła, jego treść, plan i sposób wykonania.

SŁÓW KILKA O POWODACH NAPISANIA TEJ KSIĄŻKI, JEJ CELU I UKŁADZIE.

«Roku 1847 dnia 7 Marca za № 479, Departament lekarski Ministerjum spraw wewnętrznych, rozesłał, z poruczenia Ministra, okólnik Izbowi lekarskim, z dołączeniem ustawy ułożonej w Radzie lekarskiej, o dozwoleniu uczenia się prywatnie, mającym ochotę kobietom, przy akuszerkach patentowanych, sztuki położniczej; o examinowaniu tycheż w Izbach lekarskich, i dozwoleniu im zajmowania się praktyką położniczą, jeśli się okażą do niej usposobione. W ustawie tej powiedziano: iż tym sposobem gotująca się do usług położniczych kobieta, powinna umieć całą akuszerkę; ale w głównych tylko zarysach, praktycznie, prawie dotykalnie, bez zaciekania się w teorię; a examen jej ma się odbywać bardziej w rodzaju poufalej rozmowy, niż przez pytania naukowe, i to w języku jej rodowitym Rossyjskim, Polskim, Niemieckim i t. d. Do examinu nie inaczej dopuszczoną być może, aż po złożeniu świadectwa, iż najmniej rok jeden uczyła się przy jakiej akuszerce patentowanej, pod przewodnictwem miejscowego lekarza. Po wytrzymaniu examinu, otrzymuje świadectwo na wolną praktykę, tam, gdzie brak patentowanych akuszerek.

Wskazano tym sposobem drogę i ułatwiono wszystkie środki, do przygotowania jak największej liczby akuszerek, pojmujących porod praktycznie, i zdolnych go wspomagać, podług prawideł nauki.

Myśl wielka! i jeśli my ją sumiennie wykonamy, to nie upłynie lat 20, a niebędzie żadnego kątką w całym Państwie, gdzieby rodząca kobieta, nie miała przy sobie umiejętnej pomocnicy; nie będzie żadnej rodzącej, któraby jak na torturach męczoną była w bólach rodzenia, dla grubej niewiedomości i zabobonów, bab wspomagających poród. Sielskiej ludności matki, najwięcej w tym rodzaju dręczone, jednogłosne wzniosą dzięki tym, co tak dobroczynne wydali rozporządzenia. My, lekarze, dostaniem w podziale cząstkę dziękczynień matek, i chlębę, że się nam pierwszym dostało być wykonawcami tak wielkiej i zbawiennej myśli.

Lecz aby tego dostąpić, trzeba się szczerze wzięść do pracy, przedewszystkiem ułatwić środki nabywania nauki, kobietom jej szukającym.

Gdy ustawa powyższa ogłoszoną została, wiele znalazło się kobiet w mieście naszym, pragnących z niej korzystać: jedne z nich oddały się przewodnictwu akuszerki prywatnie praktykujących, inne poszły szukać nauki przy szpitalach; niemała też liczba przybyła do szpitala św. Jakóba, gdzie mam zaszczyt być od lat kilku Naczelnym Lekarzem, i sam ordynuję w oddziale położniczym. Żadnej nie odmówiłem przyjęcia na naukę, lecz nie wszystkie wytrzymały do szczęśliwego końca; niektóre postrzegłszy trudności tego powołania wcześniej się usunęły, inne skończyły nauki, dobrze zdały examen i dziś szczęśliwie praktykują, z pożytkiem dla siebie i ludzkości. Uczenie ich niemało przedstawiło trudności: przedewszystkiem czuć się dawał brak książki, stosownej do pojęcia uczennic i Ustawy Rządu; wszystkie jakie dotąd posiadamy, pisane są dla Instytutów położniczych na bieg nauk kilkoletni, a więc dla uczennic naszych za obszernie. Sztuka babienia Rożańskiego, (*) najdawniejsza z pism tego rodzaju, napisana wprawdzie dla uczennic prywatnych, nieodpowiada dzisiejszym wiadomościom sztuki położniczej. Położnictwo domowe Pietrzykowskiego, (**) więcej jest poświęcone dla ogółu matek, niż dla nauki technicznej: inne wszystkie za nadto obszernie.

W tém położeniu rzeczy trzymałem się w wykładzie moim, chociaż równie obszernej, lecz najwięcej u nas znajomej, nauki położniczej Prof. Mianowskiego, (***) określając

(*) Sztuka babienia, dzieło bardzo potrzebne, nietylko odbierającym dzieci po wsiach przy położu, lecz też i wszystkim którzy oddaleni będąc nie mają sposobu poradzenia się, z rozmaitych autorów francuzkich i niemieckich zebrana przez J. P. Rożańskiego w Warszawie u Diufora 1786 r.

(**) Położnictwo domowe, czyli jasne i proste sposoby ratowania ciężarnych rodzących, położnic i dzieci nowonarodzonych, dla osób zamężnych wszelkiego stanu, przez D-ra J. K. Pietrzykowskiego. Warszawa u Orgelbranda 1847 r.

(***) Nauka sztuki położniczej dla niewiast przez Mikołaja Mianowskiego Professora w CESARSKIM Uniwersytecie Wileńskim i t. d. wydanie powtórne. Wilno u Zawadzkiego 1825 roku.

ołówkiem po brzegach kart, miejsca potrzebniejsze, i wskazując moim uczennicom, czego się mają uczyć, a co opuścić. Ile przedstawia trudności ten sposób uczenia, to każdy widzi, ten nawet, kto nigdy drugich nie uczył. Niezwłocznie zatem, wziętem się do ułożenia stosownej książeczki, któraby i mnie nauczanie ułatwiła, i mogła być przewodnikiem dla uczących akuszerki, jak równie podręczną pomocą dla uczennic. Już miałem mój rękopism prawie skończony, gdy się pojawiły zasady położnictwa D-ra Frey, Dyrektora Instytutu położniczego w Warszawie. (*) Z zapalem wziętem się do tego dzieła, w nadziei, iż ono nadziejom moim odpowie, i od wydania osobnej książki uwolni. Lecz doświadczenie pokazało inaczej: gruntowne wiadomości tego męża, treściwie i z głęboką znajomością rzeczy skreślone, pokazały się niedostępne dla moich uczennic. I nie dziwnego. Napisane są one dla uczennic Instytutu, na kurs kilkoletni, przy pewnym, wymaganem po nich, usposobieniu umysłowem: dla moich trzeba wyłożyć wszystko w ciągu roku jednego, przy usposobieniu naukowem bardzo małym, prawie żadnym, bo nawet czytać nieumiejące, podług rozporządzenia Departamentu Lekarskiego z dnia 28 Stycznia 1848 r. za № 209 nie tracą prawa uczenia się praktycznie sztuki położniczej. Wróciłem zatem do mego rękopismu. Przez lat kilka mając go przed oczyma, robiłem poprawki i dopełnienia, jakie w praktycznym zastosowaniu, uznałem za potrzebne, a dziś całkowicie wykończony, oddaję pod sąd światłych kolegów i ku pożytkowi moich uczennic. Jakiej zaś trzymałem się zasady w jego ułożeniu, pokrótce się tłumaczę.

Całą naukę akuszeryi, zastosowaną do powyższych celów, podzieliłem na trzy części: w pierwszej wykłada się sposób usługiwania chorym i dawania im ręcznych pomocy; w drugiej zawiera się akuszerya właściwa, obejmująca starania koło kobiet brzemiennych, rodzących, i położowych, oraz nowonarodzonego dziecka; w trzeciej opisane są pokrótce ich cierpienia powszechniejsze, i podane środki zaradcze, z wykazaniem sposobu postępowania z chorem i w razie niebezpieczeństwa, nim lekarz przybędzie.»

Po tém przytoczeniu pozostaje nam dodać to jedno, czego autor o swojej książce nie mógł powiedzieć, że zamierzone zadanie wypełnił jak najsumiennie i najumiejtniej. Chodziło o podanie do wykonania przepisów Nauki kobietom, naukowo nie ukształconym; należało wszczepić te przepisy w język pospolity, powszechnie zrozumiały i to w formie najpraktyczniejszej pytań i odpowiedzi; o szczegółach Sztuki Babienia, trzeba było mówić *babim* sposobem. Pod

(*) Zasady położnictwa czyli wykład nauki i sztuki położniczej, mianowicie dla niewiast temu zawadowi poświęcających się ułożone przez Jakoba Michała Frey, D-ra Medycyny, Magistra Chirurgii i Akuszera, Dyrektora Instytutu położniczego i t. d. Warszawa u Orgelbranda 1851 r.

tym względem dzieło P. Moszyńskiego, zaradzające dotkliwie czuć się dającemu w naszej lekarskiej literaturze niedostatkowi, jest nieoszacowane. Każda z naszych kobiet, której cały zasób wychowania ogranicza się do umiejętności czytania po polsku, ma już przez to samo cały jego Doręcznik do swego użycia; nie spotka tam nic, czegoby zrozumieć i zastosować nie mogła.

Wielka zaiste zasługa, kiedy się pomyśli, że człowiek uczony musiał w tej robocie złożyć z siebie swą naukową wyższość, zejść na szczebel gminnego pojęcia i ciągle, w interesie ludzkości, pilnować samego siebie, iżby się utrzymał na poziomie maluczkich, do których przemawia. Takie zacne samozaprzanie pięknie odbija przy tak szeroko w nasze czasy rozwiniętej zarozumiałości, przy usilnych pokuszeniach tych, którzy chcą uchodzić za coś więcej niż są w istocie, za głębokich myślicieli, za wielkich mężów, i pracowicie pną się na szczeble, które są i pozostaną dla nich za nadto wysokimi. **M.**

OD REDAKCYI.

Dla większej pewności dochodzenia numerów, oraz dla ułatwienia sprostowań niedokładności, jakieby zdarzyć się mogły, numera Tygodnika będą w roku przyszłym przesyłane w zaklejonych kopertach z drukowanemi adresami każdego z PP. Prenumeratorów.

Redakcyja uprasza przeto osoby, życzące utrzymywać gazetę Tygodnik w roku przyszłym, tak rocznie jak i półrocznie, o wczesne zgłoszenie się i o nadesłanie adresów jak najdokładniej i czytelnie napisanych, w których mają być oznaczone:

a.) Imię chrzestne własne i także imię ojca, nazwisko, urząd lub tytuł osoby prenumerującej.

b.) Miejsce dokąd gazeta ma być przesyłana. A tu należy mieć wzgląd na to, iż jeżeli miejsce takowe nie jest ani miastem, ani kantorem pocztowym, ani pocztową stacyą; w takim razie ma być, wraz z nazwiskiem miejscowości, wskazane najbliższe miasto, kantor lub stacya, do którego mają być przesyłane numera.

c.) Jeżeli jest kilka traktów, przez które gazeta dochodzić może, każdy z PP. Prenumeratorów może wskazać ten, z którego życzy sobie takową odbierać.

Spodziewać się należy, iż ten nowy środek będzie zdolnym odwrócić wszelkie niedokładności i omyłki, ku dochodzeniu numerów w czasie i miejscu właściwem.

Jeżeliby wszakże zdarzyły się mimo to niedokładności, Redakcyja uprasza, iżby doznający takowych raczyli się udawać wprost do niej ze swemi zażaleniami, adresując tak prenumeratę, jako i wszelkie odezwy:

Въ Редакцію (albo Г. Издателью) польской газеты
Тыгодникъ, въ С.-Петербургу.